NAKŁAD GWARANTOWANY 5000 BEZPŁATNY NUMER OKAZOWY

OSA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY WALCE Z ŻYDOSTWEM

NR. 1 LESZNO, 10 PAŹDZIERNIKA 1937 R. ROK I.

Polacy!

Wróg wewnętrzny jest gorszy od zewnętrznego, a nim w Polsce jest — komunista - żyd.

Nie możemy pozwolić i to stanowczo nie! — by się żyd w Polsce panoszył i dorabiał krzywdą Polaków, by siał zgniliznę, komunizm i demoralizację, wreszcie, by uważał Polaka za osobę drugorzędną.

Wieś polska jeszcze ufa żydom i daje się przez nich tumanić. Przeciwstawiamy się temu i wołamy do Was Polacy: Zbudźcie się!

Rozpoczynamy z dniem dzisiejszym wydawanie dwutygodnika poświęconego sprawie odżydzenia naszego powiatu i prosimy Szan. Czytelników o wysłuchanie naszych uwag.

Jednocześnie zapowiadamy na dzień 10 października br. na godz. 2-gą po południu w sali Sokoła wielkie publiczne zebranie gospodarcze Str. Narod. poświęcone głównie dla walki z żydostwem.

O liczny udział wszystkich Polaków prosi Zarząd

Wydawnictwo

Niemcy a żydzi w Polsce

Obserwując troskliwie tut. Zydów i Niemców, dochodzimy do wniosku, że wbrew „świętym" hasłem „Führera" o wrogim nastawieniu się do żydostwa i propagandzie rasizmu, dzieje się u nas coś zupełnie odmiennego.

Tam za granicą — nawet małe dziecko umie palcem wskazać: to jest sklep żydowski, tam nie wolno kupować, a u nas pomiędzy Niemcami a Zydostwem istnieje stosunek bardzo harmonijmy.

Dlaczego więc tam są oni wrogo do siebie nastawieni, a tu w Polsce tworzą ideową całość tak pod względem towarzystkim, handlowym i politycznym",

Dlaczego w Lesznie przeważająca ilość właścicieli domów Niemców wydzierżawia mieszkania żydom? Znamy to skontaktowanie się i wypadki, że odmówiono mieszkania polakowi, a oddano żydowi. Znamy również tut. rodziny niemieckie kształcące dzieci swe w Niemczech mimo, że nadal się tu z żydostwem kumają. Czyżby wychowywano dzieci ich kosztem pieniędzy żydowskich?

Udowodniono nielicznie w całej Polsce, że żyd — prócz setek innych łajdactwo — sieje komunizm i jest wrogiem Polski. Zatem kto Zyda popiera i toleruje, zasługuje na nazwę zdrajcy Ojczyzny.

Czyżby Niemcy tut. — gdy chodzi o wspólny interes — realizowali powiedzionkę „Vaterlandzką" — „Not kennt kein Gebot"? Chyba nie, bo większość tut. Niemców to ludzie majętni.

Jest źle, że ten stosunek istnieje właśnie w Lesznie — na pograniczu Niemiec. Pogranicze nasze musi być spolszczone i oczyszczone z elementów nam wrogich. Społeczeństwo tutejsze polskie nienawidzi wyrzutków

społecznych, szachrajów i oszustów kramikarskich, którzy — jak wiadomo — rekrutują się przeważnie z sfer żydowskich.

Wiadomo nam wojenno doświadczonym polakom, że wróg wewnętrzny jest groźniejszy od zewnętrznego. Widzieliśmy w ekspansji bolszewickiej jak wyglądała lojalność żyda wobec polaka i polskiego żołnierza. Żyd strzelał z ukrycia, lał gorącą wodę na żołnierza polskiego, zdradzał nas i był śpiegiem na rzecz nieprzyjaciela.

A czym jest dzisiaj? Często komunistą, podżegaczem, demoralizatorem, oszustem, fałszerzem pieniędzy, przemytnikiem, dezerterem, defraudantem i zabójcą urzędnika polskiego, nie mówiąc już o uchylaniu się od płacenia podatku.

Kiedy codziennie dowiadujemy się o zuchwałej robocie żydów w Polsce, mamy wrażenie, że obrali oni sobie Polskę jako swoją kolonię.

Wstyd i wielki wstyd, że z takim „narodem" kumają się Niemcy naszego miasta, których jedynym idealem jest „Führer" — pogromca żydowski.

Społeczeństwo polskie tut. niech garść powyższych uwag przyjmię do wiadomości, zaś Niemcom tut. będących w „miłych" stosunkach z żydami zapowiadamy, że nie unikną oni naszej obserwacji.

—o—

W walce z żydostwem

Czas skończyć z krótkowzrocznymi poczynaniami. Stoimy przed zagadnieniami wielkiej i historycznej wagi. Od każdego z nas zależy, jaka będzie jego i innych przyszłość, czy zadecyduje o lepszym czy o gorszym jutrze. Chodzi oczywiście zawsze o ważną, wprost palącą kwestię żydowską. Żydostwo zdążyło już głęboko zapuścić korzenie w nasz organizm społeczny i pasorzytuje bezkarnie od lat na pracy i wysiłku polskich rąk. Tu już nie pomogą same słowa narzekania — trzeba czynu. Z korzeniami należy wyrwać wybujały nadmiernie pęd żydowskiego szachrajstwa i wyniszczyć wszystkie jego szkodliwe soki żywotne. Zacząć trzeba od najbliższego otoczenia, od naszego miasta.

Leszno ten gród pograniczny musi być polskim w zupełności, polskim w każdej dziedzinie, życia i pracy. To musi być warownią polskości na krańcu państwa, warownią opartą na polskich ramionach, co zwycięsko się oprą obcym zakusom. Zrozumiałe, jak niebezpieczny jest w niej obcy element, szczególnie pełen podstępu i zdrady, żydowski. Żyd, wyrwawszy polskiemu robotnikomi chleb, wyrwie mu siłę, wiarę i zaufanie, a z tym złamie w nim ducha i obywatela. Nie można więc zasypiać niebezpieczeństwa, ani go lekceważyć, lub pomijac milczeniem. Trzeba bić na alarm, bo niebezpieczeństwo istnieje, i nie tylko istnieje, ale niepowstrzymanie wzmaga się z dniem każdym.

Niestety u nas w Lesznie również nie ma zrozumienia dla walki z żydami. Nawołuje się, wskazuje, uświadamia, lecz wysiłki jednostek idą na marne. Zdrowe hasła nie znajdują posłuchu, zdrowe słowo nie trafia na grunt podatny. Wstyd, że polski robotnik, rzemieślnik i kupiec w polskim mieście nie ma pracy i chleba, bo jego brat zapycha kieszenie żydowskie ciężko zapracowanym polskim pieniądzem, i ani myśli, że po ten grosz wyciąga tyle polskich rąk.

25 żydowskich interesów w Lesznie - to mówi samo za siebie. Wiadomo, że egzystują i rozwijają się jedynie dzięki poparciu polskiego społeczeństwa. Wskazuje to na to, jak mało jest wśród nas poczucia do hasła: „swój do swego". I pomyśleć, że nawet ci zainteresowani nie chcą zrozumieć sprawy popierania polskiego rzemiosła i kupiectwa. Najlepszy przykład, że w Lesznie istnieje pięciu cholewkarzy żydów, którzy popierani przez polskich szewców robią dobre interesa. Wyparli w zupełności polskich rzemieślników tego zawodu. Rumieńce się tworzą na myśl, że polski rzemieślnik wynik swej pracy idzie na marne i korzyść wrogów kraju w związku z czym tuczy rekinów żydowskich.

Nie dość na tym.

Mówi się już obecnie dość głośno, że niektórzy urzędnicy z Leszna korzystający z dużych zniżek kolejowych, poczyniają zakupy swe w Łodzi u żydów, nabywając tam żydowską tandetę. Pismo nasze nie ma celu psuć krwi społeczeńswu, ani szukać wrogów, lecz ominięcie takich macoszych czynów polskiego urzędnika, tego, który z składkowanych przez całe obywatelstwo podatków egzystuje, byłoby niedodarowania. Bo jeżeli palcem wytyka się licznych polskich klientów żydowskich. to w pierwszym rzędzie czujemy żal do urzędnika polskiego, jako jednostki inteligentniejszej i uświadomionej.

Urzędnik nie może mówić o braku uświadomienia; to jest obojętność i brak poczucia obowiązku Polaka. Nie tylko własną pensję oddają żydom, ale zwożą żydowską tandetę dla wszystkich krewnych i znajomych, którzy nie mogą za darmo sami przejechać się do Łodzi lub Kalisza. I po co wywozić pieniądze na tandetę dla żyda, po co popierać niechlujnego „handelesa", gdy miejscowy kupiec Polak może służyć napewno lepszym towarem. Po co działać na szkodę polskiego kupiectwa i rzemiosła, szerzyć biedę i głód. Towar żydowski kupiony za tanie pieniądze zawsze okaże się tandetą, częstokroć jeszcze przepłaconą, a wyrzucony zostanie grosz polski za darmo. I jeszcze gorzej, bo poszedł do kieszeni sprytnego żydka, który go obróci na walki z nami.

Jesl faktem stwierdzonym, że uczennice Miejskiego Gimnazjum kupowały czapki u żyda Kowalskiego przy ul. M. Piłsudskiego. Czy nie ma polskich interesów? Z tej młodzieży wyjdzie inteligencja, która ma kierować i świecić przykładem. A jaki przykład pójdzie z góry? To już ciężkie zadanie polskich nauczycieli wpoić w młode dusze poczucie polskości i kształcić je w kierunku zrozumienia ciążącego na nich obowiązku. Za głód bowiem i nędzę w kraju każdy z nas odpowiada, bo lepsza przyszłość zależna jest od nas. Bronić trzeba placówek polskich, aby tam nie zakradł się zgniły duch żydowski. Precz bezwzględnie z nauczycielami-żydami z polskiej szkoły.

Tymczasem posiew żydowskiej obłudy trafił na dobrą glebę nie tylko w miastach, ale i na polskiej wsi, gdzie rodzi niezadowolenie i komunizm. A polski wieśniak, syn najbliższy ziemi polskiej, idzie nieraz na ślepo za wrogiem Kościoła i narodu przeciwko swej żywicielce. Strzedz należy polskiej wsi, bo żyd korzysta z każdej chwili zwątpienia i rozgoryczenia i podsuwa zdradliwą myśl oraz zgubne hasło. Żyd nie ma zasad moralności, któreby go powstrzymywały, on zna tylko talmudyczne hasła; zniszczyć goja i zapanować nad światem umieć, zysk i interes. Dla zdobycia pieniędzy będzie manił naiwnego goja. W rękach żydów jest kapitał potężną bronią. Walka z nimi ciężka, ale nie beznadziejna. Solidarne szeregi, twardo stojące przy sztandarze Stron. Narod. muszą doczekać się zwycięstwa. Początek tej walki — to odżydzenie handlu polskiego. Omijać musimy składy żydowskie, gardzić żydowskim towarem, a niepoparty przez Polaków Żyd, musi się wynieść.

Zyd nie cofa się przed niczym, aby zniczyć handel i rzemiosło polskie. Ileż razy widzi się żydowskich wysłanników rozstawionych po ulicach, którzy zatrzymują handlarzy i włościan zdążających do miasta na targi. Czy to nie jest słuszne oburzenie na taką bezczelność żydowską, Czy nie lepiej być w kontakcie z polskim kupcem. Budzić muszą u nas wstręt i obrzydzenie metody żydowskiego handlu, łowienie klienta na ulicy, wylegiwanie żydostwa na progach domu za nową „ofiarą — klientem".

Czas najwyższy otrząsnąć się z żydowskiej gadziny. Niech hasło „swój do swego" przyświeca każdemu przy wszystkich zakupach.

Tylko wtedy podniesiemy nasz handel, rzemiosła i damy pracę bezrobotnym, kiedy zrealizujemy nasze haslo „swój do swego".

Więc na nową drogę po lepsze jutro, bo Polska jest tylko i wyłącznie dla Polaków!

Niech w naszym mieście zabraknie żeru dla Zydów.

STATYSTYKA MÓWI

Statystyka powiada,
Ze w państw kolejności
Wyprzedzamy Bułgarię i Litwę
Pod względem depesz wysłanych ilości.

Tyle statystyka.
Zaś wedle własnych obliczeń
Byliśmy na końcu,
Gdyby nie... depesze hołdownicze

GRUNT — TO PLECY

Nie wiem, gdzie czytałem,
Czy też mi się śniło,
Ze się w jakimś miasteczku
Dziecko bez rąk narodziło.

Nie przejąłem się jednak
Tą historią całą.
Po co komu dziś ręce?
Grunt — aby się plecy miało.

ŻYDOWSKIE MARZENIA



Jaka szkoda, że ja nie mogę tego białego orła w rytualny sposób zarzezać tak, jak zrobiłem z czarnym orłem rosyjskim.

Zebranie gospodarcze

zwołuje Stronnictwo Narodowe

na dziś niedzielę, dnia 10 października br. do Sokolni w Lesznie o godzinie 2-iej po południu

Przemawiać będą prelegenci zamiejscowi.

Zarząd Powiatowy Stron. Narod.

Nasze zadania

Samoobrona społeczeństwa polskiego dążąca do ustanowienia rodzimego handlu i do wyswobodzenia polskiego życia gospodarczego spod jarzma żydowskiego musi swojem działaniem objąć wszystkie działy pośrednictwa handlowego. Bojkot żydowskiego handlu będzie wówczas tylko skuteczny, gdy wypartym z jednego odcinka żydom uniemożliwi się zarobkowanie na tym samym terenie odmiennym sposobem handlowania. Żydzi będą bezwzględnie doceniali dwa czynniki, w walce tej dla nich bardzo niebezpieczne, pierwszy to wstyd wstrzymujący każdego przed wejściem do składu żydowskiego, drugi to posterunki narodowe obserwujące klijentelę żydowską. Trzeba więc liczyć się z tym, że zorganizują sobie taki handel, w którym w mniejszym stopniu odczują działanie powyższych dwóch czynników, czyli za przykładem żyda Królla, który z ulicy Leszczyńskich przeniósł się na ul. Marszałka J. Piłsudskiego, i zamiast w otwartym składzie handluje w mieszkaniu, ulegając bojkotowi będą inni także uchodzili do mniej zaludnionych zaułków i do skrytych mieszkań, aby bezwstydnej ich klijenteli umożliwić zakupy bez narażenia jej na krytyczne uwagi przechodniów. Dostęp klijenteli będzie tymsamem dość ograniczony, bo zabraknie tej poważnej reklamy, jaką stanowi dla każdego kupca okno wystawowe. Będą wobec tego szukali sobie klijentelę przez tak zwanych łapaczy wystawianych w ruchliwych punktach miasta i będą uprawiali handel domokrążny. Społeczeństwo, które podjęło już dotąd tak dodatnią w swych skutkach walkę z żydostwem, będzie musiało wszelkimi sposobami przeciwdziałać przerzucaniu się żydostwa na mniej widoczny i dla tego bardziej niebezpieczny sposób handlowania.

Od otwartego handlu detalicznego trudniejszy do zwalczania jest handel hurtowy. Dział ten w niektórych branżach już w 90 proc. opanowany przez żydów będzie przy wzrastającym bojkocie detalicznym coraz silniej przez nich okupowany. Coprawda bez publicznej presji wzrasta coraz silniej obywatelsko - narodowe poczucie kupiectwa, i w poważnej mierze zdobył sobie polski hurt własny byt, ale w zmożonej walce konkurencyjnej do czasu wytworzenia polskiego przemysłu zorganizowane żydostwo będzie jak dotąd faworyzowało hurt żydowski udzielając mu towarów po dogodniejszych cenach i na lepszych warunkach. Współzawodnictwo to, aczkolwiek dla kupiectwa polskiego bardzo trudne i niejednokrotnie związane z pewnymi stratami materialnymi musi w niezadługim czasie doprowadzić do wytworzenia wystarczającego hurtu polskiego. Niektóre branże, szczególnie żywnościowa i sprzętów domowych są w Lesznie opanowane zupełnie przez Polaków.

W branży papierniczej przeważa hurt polski. Zażydzone poważnie są branże skórne i towarów krótkich, a w zupełności przez żydostwo opanowany jest hurt bławatów. Istniejąca swego czasu jedyna polska hurtownia bławatów p. Władysława Pawelczaka nie wytrzymała pierwszego silnego wstrząsu kryzysu i zeszła z tutejszego terenu, pozostawiając cały handel hurtowy w bławatach firmom żydowskim A.W.Goldschmidt, Chojnacki Juda, Diamant Mojżesz i Frenkel. W towarach krótkich od dziesięciu lat silną konkurencją dla firm żydowskich stanowi jedyna polska hurtownia p. Adama J. Misiaka. Przetrwać i ona musiała szereg silnych ataków i burz, z których wyszła zwycięsko i przyczyniła się do usunięcia z terenu leszczyńskiego szeregu hurtowni żydowskich. W tym albowiem czasie zlikwidowała się najpoważniejsza tutejsza hurtownia towarów krótkich żyda Kleina i szereg pomniejszych jak Opfera, Frenkla, Langnerówne i Szmandta. Z istniejących jeszcze dwuch zasiedziała tutejsza hurtownia żyda Grunau'a przechodzi poważny kryzys, druga żyda Sz. Pika osięga najpoważniejsze na miejscu obroty szczególnie dzięki popieraniu jej przez domokrążnych. Charakterystyczny dla wszystkich firm żydowskich jest rozwój firmy Sz. Pika. Przed zaledwie jedenastu laty stara żydówa Witelsohn w tobołkach przewoziła towar dla okolicznych składzików, straganów i domokrążnych.

Dzięki „obywatelskiemu stanowisku" p. Horowskiego Walentego usadowiła się w jego domu przy ul. Marszałka J. Piłsudskiego i w ciągu kilkunastu zaledwie lat przez odpowiednie poparcie tylko polskich odsprzedawców i po wydaniu córki za łódzkiego żyda Pika doprowadziła przedsiębiorstwo do poziomu najpoważniejszej hurtowni na miejscu.

W tygodniu antyżydowskim — w okresie poświęconym szczególnie sprawom żydowskiego handlu rozważając sobie ten mało pochlebny dla Leszna stan winno społeczeństwo nasze — tak konzumenci jak i odsprzedawcy postawić sobie jako bezwzględny nakaz chwili: zlikwidować zupełnie żydowski detaliczny handel w Lesznie, niedopuścić, by żydzi usunięci z detalu przesuwali się do hurtu, utrzymać silny hurt polski w branżach nieobjętych przez żydów, domagac się u odsprzedawców polskich towarów wyłącznie z hurtowni polskich i wreszcie dążyć do utrzymania chociażby jednej polskiej hurtowni bławatów w Lesznie.

ZEMSTA KOBIECA

— Wyobraź sobie moja żono, twoja przyjaciółka Klępińska obmawia mnie w ohydny sposób. Jak mam na to reagować?

— Prosta rzecz, dam ci radę, baba pęknie w minucie.

— Ciekawy jestem.

— Kup mi nową suknię.

ZŁE TOWARZYSTWO

Sędzia (ogłaszając wyrok do obwinionego): Tym razem udało się wam, przysięgli uznali was niewinnym. Macie to jednak do zawdzięczenia jedynie wielkiej względności. Trzymajcie się więc na przyszłość zdala od złego towarzystwa.

— Dobrze, panie sędzio — odpowiada z pokorą obwiniony — przysięgam, że pan mnie więcej nie zobaczy.

POWÓD DO UCIECHY

— Jak się obecnie powodzi Franciszkowi, którego żona uciekła z porucznikiem?

— Obecnie już się trochę uspokoił. Z początku szalał z radości.

W SĄDZIE

— A więc oskarżony jesteś o włamanie!

— Na jakiej zasadzie, panie sędzio?

— Znaleziono przy tobie wszystkie odpowiednie narzędzia.

— Eee... to jeszcze niczego nie dowodzi. Na takiej zasadzie możnaby mi również dobrze zarzucić np. wiarołomstwo...

DZISIEJSI MAŁŻONKOWIE

Dzisiejsi małżonkowie badają się przez 3 dni, kochają się przez 3 tygodnie, potem nienawidzą przez 3 miesiące, kłócą się przez 3 lata i nareszcie „cierpią" się tylko przez 30 lat.

NA MIEJSCU PSA

Pewien młodzieniec podąża na ulicy za młodą kobietą, niosącą na ręku młodego pieska. Wreszcie się odzywa:

— Ach pani! Jakżebym pragnął być na miejscu tego pieska.

Pani: — Niosę go do weterynarza w celu obcięcia ogona.

Demoralizator w żydowskim osobniku

Jest zrozumiałem, że stanowisko przedsiębiorcy lub kierownika danego przedsiębiorstwa, jest odpowiedzialne tak pod względem technicznym jak i moralnym wobec pracowników swoich. Kierownik większego przedsiębiorstwa winien zatym być człowiekiem z dobrą opinią, dbającym o dobro pracownika, o jego zdrowie i nastrój duchowy, tymwięcej, gdy w takim przedsiębiorstwie pracuje młodzież. Warsztat pracy winien być tam szkołą i ostoją zdrowia, a nie sceną demoralizacji i norą „dusznego powietrza". Często się bowiem zdarza, że kilkadziesiąt młodych istot pracuje w ciasnych i dusznych ubikacjach.

Jest tu w Lesznie od kilka lat istniejące żydowskie przedsiębiorstwo, fabryka trykotów, pod szumną nic nie mówiącą nazwą „Obrót". Właścicielem tej fabryki jest M. Stecka — żydówka, duchowym kierownikiem zaś, niejaki Lejbuś Stecki, również żyd.

Żydek Lejbuś nie cieszy się w Lesznie dobrą opinią. Jest to człowiek brutalny o usposobieniu awanturniczym, wyzyskiwujący bezczelnie pracownika polskiego. Jak więc taki człowiek może być kierownikiem fabryki, w której pracuje sama młodzież, nie pełnoletnia, tymwięcej, że ów osobnik urządza nieraz w lokalu handlowym dantejskie sceny. Bije swą żonę, rzuca zastawą stołową, przeklina i wyzywa skandalicznie. Czy tej młodzieży są takie sceny potrzebne? Czy nie trzeba jej tu innych warunków przy pracy. Z braku pracy jest poniekąd zmuszona wszystko przyjąć, bo jeść się chce.

A jak wygląda płaca, niech posłuży mały przykład. Pracownica przy maszynie trykotarskiej, która otrzymuje w chrześciańskiej firmie tygodniowo conajmniej 10,— zł, otrzymuje tam aż 5,— zł. Należy jeszcze podkreślić, że jest to praca wyczerpująca. W firmie tej pracuje także od kilku lat pewien pracownik biurowy w charakterze księgowego z wynagrodzeniem miesięcznym 40,— zł, to człowiek trzydziesto kilko letni!!!

Czy to nie hańba takie wyzyskiwanie polskiego pracownika?

Jak więc musi żywot tego pracownika z żoną i dziećmi wyglądać. Tak wygląda jedna strona medalu żyda przepędzonego z Niemiec za różne szachrajstwa.

Tu znów nasuwa się nam namacalny dowód, po której linii żyd idzie w walce z konkurentem polakiem.

Wyzyskiwaniem tych najbiedniejszych polaków torują sobie zbyt towaru również u gojów.

Zaopiekujemy się tą żydowską placówką i do sprawy jeszcze powrócimy.

Nowinki żydowskie



Icyk: Co ty Jojne na te umizgów Ozonu do socjalistów?

Jojne: W „Nasz Przegląd" wiczytałem, że płk. od Ozon Kowalewski zrobiał socjalistów narodowcami, bo na ich szyld s.oi wypisane „Polska Partia Socjalistyczna".

Icyk: To bardzo źle Jojne. Co będą robiali żydki bez socjalisty — jak une pójdą do Ozon?

Jojne: Jesteś miszygene! My też będziemy robiali „anszlus" do Ozon. My także potrzebujemy nazywać się „Związek polskich żydków", a nasze komunisty będą maszerować z żydkami „polskimi", bo one także mają na ich szyld „Komunistyczna Partia Polski". Tak my żydki będziemy Ozonem komenderować.

Icyk: Hast recht Jojne. Wiwat Polske narodowe i żydowskie generały!

Jojne: Większe zmartwienie jest z te Fleiszerowa, co une wsadzili do kryminał za popieranie „zasłużonych" mężów. Co ona jest winien, że Parylewiczowa potrzebowała umierać i całe zmartwieniów i odpowiedzialność musi mieć teraz jedna biedna żydówka. To jest wdzięcznościów Krakowa za nasze Esterka.

Icyk: A czy ty Jojne wiczytał w „Nasz Przegląd", co dwa chłopskie proroki z krakowska ziemia robiają kazaniów na antysemitniki?

Jojne: Co nie miają robiać? — za pieniądze można mieć i takie proroków. Hast gewidzioł Icyk, że żydki zawsze potrzebują mieć szabesgojów.

Icyk: A co ty Jojne na tego podziału Palestyna dla żydzi i Araby? Czy będzie z tego dobry interes?

Jojne: To ganc parszywy interes? Bo skoro Araby opuszczą żydków, to nie będzie kogo oszukiwać. Talmud nie pozwala wyzyskiwać swoich. Będzie wielkie stagnacje w geszeftach i żydkowie z Palestyna nie będą robiali gewałt na pogromów od Araby. Nie będzie subwencjów z Ameryka i Anglia.

Icyk: Ja sze nie boję tego ewentualnościów. Nasze sjonisty z „Bundami" sprowadzają z Polski, „folksfront" i zrobiać nie w Palestyna Polska, jak jest w Warszawie Palestyna.

Jojne: Ty masz kiepełe Icyk.

Icyk: Sy git! oj hob gewidzioł, mój Jojne kochane. Git szabes!

WRÓBLE

Siedzą wróble na płocie
Polakom się dziwują,
że śród nich są też tacy,
co u żyda kupują.

— A bo moja gosposiu —
Mówi „pani" do „pani"
— ja kupuję u żyda,
bo u niego jest taniej.

Polak — z ceny nie śpuści —
żyd — się chętnie targuje,
Polak żąda gotówki,
a żyd — chętnie „borguje".

Choć na wadze mnie orznie
na czym innym oszwabi —
— lecz pięknie się ukłoni,
miłym słówkiem zabawi.

Albo z rana w niedzielę,
zakupić się coś zdarza —
Polak ma sklep zamknięty,
żyd, na święto nie zważa.

Niema więc jak u żyda —
— mówi „pani" do „pani",
do zakupu co przyda,
i tam wszystko jest taniej.

Wir.

ZBYTECZNA POMOC

— Czy wołałaś o pomoc — pyta przyjaciółka — gdy Alfred cię całował?

— Nie, odparła rozmarzona Helenka — Alfred doskonale całował i bez pomocy.

***

Zydowski Dom Zbożowy

Istnieje w Lesznie przy ul. Komeńskiego interes zbożowy, którego właścicielami są żydzi Kalmus i Syn.

Dziwnym to się zdaje, mimo, że w Lesznie i okolicy nie ma żadnego żyda rolnika — tylko sami Polacy i pewien procent Niemców — wymienieni żydzi robią wspaniałe obroty, czego powodem jest wytworny tryb życia.

Pan R. wydzierżawiając mieszkanie żydowi Kalmusowi uważał, że gdy żyd w dom to i szczęście w dom.

Panie R. Zapewne się pan przekonał, że gdy żyd w domu to i nieszczęście w domu.

Zwracamy przeto uwagę wszystkim Polakom, którzy dotychczas utrzymywali stosunki handlowe z żydowską firmą zbożową, by wreszcie zaprzestali takowe i zwracali się jedynie do firm chrześcijańskich, któremi są w Lesznie Firmy: „Agra" ulica Leszczyńskich, „Ziemiopłody" ul. św. Mikołaja 1, „Rola" ul. M. Piłsudskiego 26 itd. Tych zaś, którzy świadomie popierać będą interesy żydowskie, żądlić będzie bezwzględnie „Osa".

Jeszcze o „Ekspressie" żydowskim

Zdawałoby się, że po należytej odprawie, którą piśmidło to otrzymało za napaść i bluźnierstwo na wiarę katolicką, przestało na naszym terenie istnieć. Jak się jednak dowiadujemy, zuchwali ekspressowcy próbują szczęścia na wioskach i obwożą go rowerami. Nie, Panowie, i nasz kochany kmiotek da wam odprawę.

Panu W. zwracamy uwagę na to, że są inne źródła dochodu jak z demoralizacji naiwnych ludzi. W tej sprawie zajmiemy jeszcze odpowiednie stanowisko o ile sprawa się nie zmieni.

Uwaga!

Panowie Kupcy tow. krótkich!

Biustonosze, pasy biodrowe i t. p. rzeczy z marką „BAK" są wyrobami żydowskiemi. Właściciele są Bracia Alberstein w Kaliszu.

Zwracamy uwagę Szan. Panom Kupcom, że o ile towar tej firmy będą reklamowali i sprzedawali, wyciągniemy odpowiednie konsekwencje.

Komunikat Stronnictwa Narodowego

ODPRAWA referentów i działaczy samorządowych Stron. Narodowego powiatu leszczyńskiego odbędzie się w niedzielę 17 bm. o god. 10 przed poł. w sekretariacie Stron. Nar. w Lesznie przy ul. św. Mikołaja 3. Stawienie się wszystkich kol. kol. radnych miejskich i wiejskich, oraz referentów obowiązkowe. Czołem!

Pow. Referent Samorządowy.

BIURO STRON. NAR. znajduje się od 1 października br. przy ul. św. Mikołaja 3. Godziny urzędowe od 9 do 12 i 16 do 19. Kierownictwo.

W BIURZE

Interesant: Czy ten urzędnik jest głuchy: mówię do niego kilka razy, a on nic nie odpowiada. Może jemu trzeba gadać do ucha..?

Woźny: E, niech pan lepiej pogada do ręki.

ZNA SWEGO TATE

Ojciec: Lejbuś, co ty by zrobił, gdyby ja tobi dał 15 groszy?

Lejbuś: Jaby ich pirwy przerachował.

Częściowy spis Polaków i Niemców

którzy mają w swych domach żydów

Foest, M. Piłsudskiego, Diamanta

Feuer, (Reifeisen) Marsz. Piłsudskiego Chojnackiego

Horowski (Polak) Marsz. Piłsudskiego Picka Sz.

Fenske, Marsz. Piłsudskiego, Grunaua

Linke, piekarz, Marsz. Piłsudskiego Hersz Rosenbluma

Pietrzakowa (Polka), ulica Wolności Kaffemanna

Grypska, ulica Wolnosci 17. Kalmusa

Schwengler, Komeńskiego, Rosenkranza

Herkner, ulica Gabryela Narutowicza 3 Rosenkranza (skład)

Szmandt Eliza, ulica Bracka, Kibla

Roszak (Polak) ulica Komeńskiego Kalmus junior

Kurt, M. Piłsudskiego Królla

SŁUŻĄCA-ALTRUISTKA

Pani do służącej: Czemuż tak płaczesz Haniu, czy ci tak żal, że odchodzisz ze służby u mnie?

Służąca: Nie, proszą pani, ja płaczę z litości nad służącą, ktora tu po mnie wstąpi.

WIELBŁĄD A PIJAK

— Powiedz mi, czem się różni wielbłąd od pijaka?

— Wielbłąd może cały tydzień pracować i nie pić, a pijak może cały tydzień pić i nie pracować.

SZCZEKANIE W NOCY

— Powiedzcie mi, dlaczego tu psy tak zawzięcie szczekają w nocy?

— Nie wiecie jeszcze? Dlatego, że tu ludzie obszczekują się po całych dniach, więc noce pozostawione dla psów.

SŁUŻBISTA

Komisarz (do policjanta, który miał dziś nocną służbę) — czy coś wydarzyło się w nocy?

— Nie wiem panie komisarzu, jeszcze nie czytałem dzienników.

MYŚL

Najdroższe krawaty noszą dziś ci, dla których wystarczyłby zwykły postronek

Po długim oczekiwaniu na poprawę i upamiętanie się, zakończył swój żywot dla społeczeństwa polskiego

Franciszek Podrygas

mistrz szewski

wielki przyjaciel i odbiorca żydowski.

Niech ta tandeta żydowska, którą tak pokochał, gardłem mu wyjdzie.

Adres Redakcji i Administracji: Leszno, Nowy Rynek 26. Wydawnictwo przyjmuje ogłoszenia wyłącznie tylko od firm chrześcijańskich. Wydawca: Stronnictwo Narodowe w Lesznie. Za redakcję odpowiedzialny Jan Skórski z Leszna
Odbito czcionkami Drukarni Polskiej, Leszno, Nowy Rynek 26